



# MŁODY KRAKÓW

**Czytajże!**

nr 44 • czerwiec 2024 • [www.mlodziez.krakow.pl](http://www.mlodziez.krakow.pl) • ISSN 2657-585X

## Jak zostać drugim Maksem Verstappenem?

—  
O co chodzi z Kanalem Zero?

—  
Od lajków do rzeczywistości



Zajrzyj na  
naszego  
Facebooka



## Droga Czytelniczko, Drogi Czytelniku

tuż przed wakacjami porozmawiamy o... przyszłości! Do współtworzenia tego numeru zaprosiliśmy także osoby obserwujące nasze media społecznościowe. W efekcie prezentujemy Ci wydanie, w którym:

- Zofia opisuje drogę, jaką przechodzą młodzi rajdowcy, aby w przyszłości jeździć z najlepszymi w Formule 1;
- Adrian zastanawia się, jak będą wyglądać miasta w kolejnych dziesięcioleciach;
- Małgorzata proponuje kilka sposobów pomagających zachować równowagę między obecnością w mediach społecznościowych a rzeczywistością;
- Karolina sprawdza, jak instytucje kultury dostosowują swoją ofertę do zwiedzających o różnych preferencjach;
- Zuzanna przybliży nam świat elektronicznych pieniędzy i wirtualnych doradców finansowych;
- Wiktoria pyta, czy Kanał Zero może zdominować tradycyjną telewizję;
- Patrycja pokazuje bariery, jakie napotykają młodzi ludzie, gdy chcą być aktywni obywatelsko;
- Alicja radzi, jak szukać pracy dorywczej po maturze.

Jeśli podoba Ci się to, co robimy i chcesz spróbować swoich sił – dołącz do nas! Wystarczy, że skontaktujesz się z nami przez Instagrama lub Facebooka. A może wpadniesz na dzień otwarty, który już 8 czerwca? Szczegóły znajdziesz na ostatniej stronie. Zapraszamy! 😊

**Anna Kulma**



**Czasopismo**  
**„Młody Kraków – Czytajcie!”**  
**ukazuje się w ramach Programu**  
**aktywnego uczestnictwa młodzieży**  
**w życiu miasta „Młody Kraków”**  
**na lata 2024-2028.**

Wydawca:  
**Urząd Miasta Krakowa**  
**Wydział Polityki Społecznej i Zdrowia**  
**ul. Dekerta 24, 30-703 Kraków**

**Media społecznościowe:**  
Facebook: @MlodyKrakowCzytajcie  
Instagram: @mlody\_krakow\_czytajcie

Kontakt z redakcją:  
**e-mail: redakcja@ksmowcow.pl**  
**tel. 534 975 594**

**Numer redagowali:**  
Anna Kulma (redaktor naczelna),  
Zofia Kowalska,  
Adrian Musiał,  
Małgorzata Tobis,  
Karolina Kamisińska,  
Zuzanna Czernicka,  
Wiktoria Szpon,  
Patrycja Wanut,  
Alicja Pasek



STOWARZYSZENIE  
DEMOKRACJA  
W PRAKTYCE

**Opracowanie graficzne,**  
**pomoc redakcyjna i korekta:**  
QR Communication

**Okładka:**  
fot. Freepik

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo ich skracania, zmiany tytułów oraz redakcyjnego opracowywania tekstów przyjętych do druku. Fotografie zamieszczone w magazynie są ogólną ilustracją tekstów, nie zawsze przedstawiają bohaterów artykułów.

## Spis treści

- 03 • Jak zostać drugim Maksem Verstappenem?**
- 05 • Podniebne, a może księżycowe - miasta przyszłości**
- 07 • Od lajków do rzeczywistości**
- 09 • Jaka przyszłość czeka przeszłość**
- 11 • Tam, gdzie technologia spotyka się z finansami**
- 13 • O co chodzi z Kanałem Zero**
- 15 • To wykluczenie, nie wyciszenie**
- 18 • Przepracować najdłuższe wakacje w życiu?**

**Archiwum wydań**





# Jak zostać drugim Maksem Verstappenem?



**Droga do Formuły 1 jest kręta i wymagająca. Uczestnictwo w programach szkoleniowych najlepszych marek to obiecujący początek kariery.**

*Verstappen i Hamilton to jedne z najpopularniejszych nazwisk w Formule 1. Jednak nawet takie gwiazdy musiały gdzieś rozpocząć swoją przygodę z wyścigami. W ich przypadku były to programy rozwojowe dla młodych kierowców.*

## Podstawy na start

W Formule 1 występuje 10 drużyn. Prawie wszystkie posiadają swoje własne programy rozwojowe dla młodych kierowców. Najpopularniejszymi są m.in.: Red Bull Junior Team, Ferrari Driving Academy lub McLaren Driver Development Programme. Mamy nawet polskiego młodego rajdowca w takim programie – Kacpra Sztukę, który jest członkiem juniorskiego składu Red Bulla. To właśnie w tych akademiach zawodnicy zaczynają profesjonalne treningi, po to, aby w przyszłości zostać kierowcą najwyższej klasy, czyli Formuły 1. Program troszczy się także o promocję wizerunku przyszłych gwiazd.



## Struktura programu

Celem szkolenia jest wykształcenie nowego pokolenia mistrzów świata dla danej firmy. Chociaż programy różnią się w zależności od drużyny, możemy wyróżnić parę wspólnych filarów każdej akademii.

Po pierwsze sprawność fizyczna, czyli różne sesje treningowe, odpowiednia dieta oraz dobry stan zdrowia. W końcu kierowcy rajdowi nadal są sportowcami, więc dobra sylwetka oraz odpowiednia budowa mięśni są istotne. Kolejny aspekt to wiedza inżynierska. Skoro dżokej zna swojego konia, to dlaczego rajdowiec miałby nie znać swojego auta? Uwzględniając prędkość oraz skomplikowaną budowę bolidów, podstawy inżynieryjne są wymagane, aby kierowca po prostu się nie rozbił. Trzecia dziedzina to trening medialny. Rajdowcy, szczególnie w dzisiejszych czasach, są poniekąd celebrytami. Muszą więc wiedzieć jak poprawnie zachowywać się podczas konferencji prasowych lub wywiadów. Zwłaszcza, że często reprezentują bardzo wpływowe marki, takie jak np. Ferrari, Mercedes czy Alfa Romeo.

Ostatni filar programu nie dotyczy przekazywania wiedzy ani treningu umiejętności. To pomoc finansowa, uzyskiwana poprzez powiązanie młodego kierowcy z daną firmą. Wyścigi samochodowe są bardzo droгим sportem. Koszt jednego bolidu Red Bulla szacuje się na około 60 milionów dolarów. Z kolei dobre symulatory jazdy potrafią kosztować nawet 38 tysięcy dolarów. Po

**„Skoro dżokej zna swojego konia, to dlaczego rajdowiec miałby nie znać swojego auta?”**



dołączeniu do programu, kierowcy mają dostęp do zaawansowanych symulatorów, profesjonalnych aut oraz środków finansowych, pozwalających na start w różnych mistrzostwach. Dodatkowo są promowani przez daną markę, co wyróżnia ich na tle innych młodych kierowców.

### Droga pełna wymagań

Niektóre składy juniorskie mają tylko jednego kierowcę, np. Haas. Są też akademie, gdzie aktualnie jest dziesięć „młodziaków”. Można więc zauważyć, że miejsc jest mało. Co trzeba zrobić, aby zająć jedno z nich i w przyszłości mieć szansę na jazdę z najlepszymi?

Trzeba pamiętać, że wyścigi to nie tylko Formuła 1. Wszystko ma swój początek. W tym wypadku jest to karting. Prawie każdy mistrz od tego zaczynał, opanowując na bezpiecznym torze podstawy wyścigów, czyli budowę pojazdu i strategię rywalizacji. Robert Kubica pierwsze spotkanie z tymi małymi pojazdami odbył już w wieku 4 lat. W Krakowie mamy co najmniej 8 torów gokartowych, więc jest w czym wybierać.

### Licencja na kierowanie

Po zdobyciu pewnego doświadczenia oraz renomy na torach lokalnych i nie tylko, przychodzi czas na wyrobienie licencji wyścigowej. W Polsce, aby uzyskać odpowiednie uprawnienia, trzeba najpierw zdać egzamin na prawo jazdy kategorii B lub C. Krok drugi to przedstawienie zaświadczenia lekarskiego wraz z dokumentacją i dołączenie do lokalnego automobilklubu. Następnie Polski Związek Motorowy oferuje specjalne szkolenia oraz egzaminy wyścigowe. Koszt egzaminu to około 800 złotych, za to licencji – 500.



**„Koszt jednego bolidu Red Bulla szacuje się na około 60 milionów dolarów. Z kolei dobre symulatory jazdy potrafią kosztować nawet 38 tysięcy dolarów.”**

### 4, 3, 2...

Później ścieżka kariery rozwija się przez różne kategorie wyścigów juniorskich, takie jak Formuła 4, Formuła 3 i Formuła 2. Są to konieczne etapy, aby zdobyć doświadczenie na coraz większych samochodach oraz torach. To właśnie w tym momencie zaczyna się budowanie swojej marki oraz eksponowanie talentu. Wyniki w niższych kategoriach są kluczowe, ale tak samo ważne jest nawiązywanie kontaktów i bycie we właściwym miejscu o właściwym czasie.

Po dobrej autoprezentacji, znakomitych wynikach na wielu wyścigach i odrobinie szczęścia, do zawodników zaczynają odzywać się programy młodych kierowców Formuły 1. Taką akademię możemy porównać z Hogwartem dla rajdowców. Dla aspirujących kierowców, bycie częścią programu może zapewnić przewagę potrzebną do awansu na najwyższe szczeble wyścigów.

Dołączenie do programu oraz późniejszy możliwy awans do Formuły 1 to droga pełna wyzwań – wymagająca nie tylko umiejętności, lecz także poświęcenia i wytrwałości. Począwszy od wczesnych lat spędzonych na torach kartingowych, każdy etap tej podróży stanowi test determinacji i oddania. Dla tych, którzy pozostaną zaangażowani i wierni swojej pasji, marzenie o F1 może stać się rzeczywistością.

**Zofia Kowalska**



# Podniebne, a może księżycowe – miasta przyszłości

Jak cuda cywilizacji, zwane miastami, będą wyglądały za 30, 50, czy 100 lat?

Dziś już ponad 60% ludzi na świecie żyje w ośrodkach miejskich. Spowodowane jest to przemianami, jakie zaszły w naszym społeczeństwie w ciągu ostatnich 100 lat. Jeszcze w 1950 roku, ludzie mieszkający w miastach stanowili zaledwie 30% ogólnej populacji. Jak to się stało, że miasta przyciągnęły tylu mieszkańców? W języku angielskim słowo *urbanity* oznacza zarówno miejskość, jak i ogładę, dobre manieri. O ile więc wieś kojarzyła się jako „spokojna, wesoła”; „sielska, anielska”, o tyle miasto utożsamiane było z rozwojem. Historia pokazuje nam jasno rolę miast w świadomości ludzkiej. Starożytne greckie polis były miejscem narodzin demokracji, a także wielu nurtów filozoficznych. Średniowieczne hanzy, jako miasta-państwa rozwinęły gospodarkę światową i dały podstawy do współczesnych ustrojów gospodarczych, a także rozwijały kulturę i wspierały artystów.

**„Gdy problemy ideologiczne państw będą narastać, to miasta pozostaną jedną z niewielu ości prawdziwej demokracji, a wiele z dawnych kompetencji państw, będą powoli przejmować miasta.”**

## Jak miasta zmienią świat?

Wielu współczesnych badaczy, chociażby filozof polityczny prof. Benjamin R. Barber z Uniwersytetu Nowojorskiego, czy polski socjolog miasta prof. Paweł Kubicki z Uniwersytetu Jagiellońskiego wskazują jasno na to, że w przyszłości rola miast mocno wzrośnie. Obecnie coraz więcej krajów



Fotografia: Zdjęcie miasta przyszłości wygenerowane przez AI

ogarnia z mora nacjonalizmu. Niektóre państwa opierają swój przekaz płynący do obywateli na populistycznych hasłach, wychwalających dany naród. W ten sposób całą swoją siłę zamykają w granicach państwa, tracąc szansę na rozwój i współpracę z innymi krajami. Na szczęście są także miasta, które pokazują nam, że nie zatraciły one odwiecznego celu, jakim było dbanie o dobro mieszkańców i najbliższe otoczenie. Gdy problemy ideologiczne państw będą narastać, to miasta pozostaną jedną z niewielu ości prawdziwej demokracji, a wiele z dawnych kompetencji państw, będą powoli przejmować miasta. Ten proces już się rozpoczął – ośrodki miejskie z różnych stron świata od lat podejmują współpracę między sobą oraz wymieniają się pomysłami na swoje funkcjonowanie i rozwiązywanie istotnych problemów.

## Podwieszony Paryż

Socjologowie i urbaniści od dawna zastanawiają się, jak ograniczyć problemy mieszkańców miast, nie niszcząc przy tym dziedzictwa kulturowego. Wiele miejscowości ma problem z dostosowaniem przestrzeni do współczesnych realiów, które opierają się przede wszystkim na idei miasta piętnastominutowego. Przykładem takiego miasta jest Paryż, który przez dosyć niewielką powierzchnię i szereg zabytkowych arterii i budynków ma trudności z modernizacją.



Próbując odpowiedzieć na ten problem, francuski architekt węgierskiego pochodzenia, Yoka Friedman, opracował koncepcję miasta zbudowanego na kilku poziomach. Chciał, aby np. nad Paryżem, rozciągała się platforma, na której rozpościerałoby się miasto dla nowej generacji. Niestety jego pomysł spotkał się z ostrą krytyką. Friedmanowi zarzucano, że jest to wizja zbyt idealistyczna i niedostosowana planistycznie do potrzeb miast, jako całości. Friedman wyobrażał sobie, że platformy będą rozłożone tylko nad historycznymi centrami miast. Chciał także, aby każda platforma miała swój własny cel – np. w jednej zawarte byłyby miejsca rekreacyjne, w drugiej centra handlowe, a w kolejnej centra administracyjne.

### Księżycowe miasto

Kolejny znany architekt, Buckminster Fuller, opracował projekt budowy miasta dla 70 tys. mieszkańców, które znajdowałyby się w jednym dużym budynku. Zostałyby on wybudowany w formie ogromnej kopuły ze ściętym stożkiem, wyglądającej jak krater księżycowy. Miasto miało nosić nazwę Old Man River City. Każda rodzina w takim mieście miałaby do dyspozycji ok. 230 m<sup>2</sup> powierzchni mieszkalnej wraz z tarasem widokowym zlokalizowanym na zboczach kopuły i obsadzonym roślinnością. Była to wizja życia mieszkańców we wspólnej i komfortowej przestrzeni. Projekt ten w latach 70-tych ubiegłego wieku miał być realizowany na terenie miasta East St. Louis w stanie Illinois w USA. Jednak pomysł nie doszedł do skutku, ze względu na brak poparcia władz stanowych i samych mieszkańców miasta. Projekt Fullera poparli tylko: lokalny prawnik oraz znana tancerka Katherine Dunham, mieszkająca w East St. Louis. Kobieta założyła także organizację, która do dziś wspiera tę inicjatywę.



Digital Public Library of America (domena publiczna)



zdjęcie Nowego Miasta na Rybitwach z Wydziału Planowania Przestrzennego UMK

### Krakowski Manhattan

Kraków również mierzy się z wieloma problemami, takimi jak wykluczenie komunikacyjne, czy ograniczenie dostępu do usług publicznym i rekreacyjnych. W 2019 roku władze miasta przedstawiły koncepcję wybudowania nowej dzielnicy mieszkaniowo-biznesowej w południowo-wschodniej części miasta na terenie Płaszowa i Rybitw. Miałyby tam powstać kilkadziesiąt tysięcy lokali mieszkalnych; szereg wieżowców, w których mieściłyby się siedziby ważnych przedsiębiorstw; a także pełna infrastruktura publiczna w postaci szkół, żłobków i obiektów rekreacyjnych. Powstałyby także nowa linia tramwajowa, która połączyłaby nową dzielnicę z pozostałymi częściami Krakowa. Wizja ta spotkała się z krytyką części mieszkańców, zwłaszcza przedsiębiorców, których małe firmy zlokalizowane są na terenie obu dzielnic. 8 marca 2023 roku Rada Miasta Krakowa, po burzliwej dyskusji, odrzuciła w całości projekt powstania Nowego Miasta. Być może w niedalekiej przyszłości uda się osiągnąć konsensus z różnymi środowiskami i wybudować coś bazującego na podobnym koncepcie. Już mówi się o tym, że warto zastanowić się nad innymi lokalizacjami krakowskiego Nowego Miasta.

### Miasta – klucz do kreatywności

Powyższe projekty zagospodarowania istniejących przestrzeni miejskich zostały stworzone, aby dostosować miasta do nowych problemów i wyzwań, w obliczu których stoi nasza cywilizacja. Wiele koncepcji jest bardzo idealistycznych, ale łączy je jedno – wszystkie starają się łączyć takie wartości jak ekologia i powszechny dostęp do usług publicznych. Bez wątpienia w przyszłości będziemy widzieć z okien nowo zagospodarowaną przestrzeń, być może zupełnie różną od tego, co widzimy dziś.

Adrian Musiał



Zdjęcie wygenerowane przez Dall-E

# Od lajków do rzeczywistości

**Przejdźcie od świata lajków, komentarzy i filtrów do codzienności  
wymaga świadomego podejścia oraz pracy nad sobą.  
Jak odnaleźć tę równowagę?**

W świecie, gdzie media społecznościowe są nieodłączną częścią naszego życia, zachowanie równowagi między światem wirtualnym a rzeczywistym staje się coraz większym wyzwaniem. Jak korzystać z mediów społecznościowych i nie tracić kontaktu z rzeczywistością?

## **Social media na świecie – jakie są nasze preferencje?**

Kiedy przyjrzymy się mediom społecznościowym, średni czas spędzany w nich wynosi 2 godziny i 23 minuty dziennie, co stanowi spadek o 8 minut w porównaniu z poprzednim rokiem. Szczególnie interesujące są różnice w czasie między płciami i grupami wiekowymi. Okazuje się, że najwięcej czasu na media społecznościowe przeznaczają kobiety w wieku 16-30 lat.

Co ciekawe, główne powody korzystania z social mediów, na jakie wskazują użytkownicy, to pozostawanie w kontakcie z przyjaciółmi i rodziną, śledzenie trendów,

czytanie newsów oraz przeglądanie treści udostępnianych przez marki. To wskazuje na różnorodność funkcji, jakie pełnią media społecznościowe w życiu codziennym – od komunikacji interpersonalnej po konsumpcję treści informacyjnych i rozrywkowych.

W kontekście Polski, w styczniu 2024 roku mieliśmy prawie 28 mln aktywnych użytkowników mediów społecznościowych, co potwierdza ich znaczenie jako głównego źródła informacji oraz interakcji społecznej.

## **(Nie)samokontrola**

Dbanie o zdrowie psychiczne podczas korzystania z mediów społecznościowych jest teraz tak samo ważne, jak mycie zębów dla zdrowia jamy ustnej. W dzisiejszym świecie cyfrowym, gdzie coraz więcej czasu spędzamy online, warto zwrócić uwagę na codzienne nawyki, a także zachowania w sieci, aby chronić nasze zdrowie psychiczne i emocjonalne.



Jedną z metod, która służy poprawie higieny cyfrowej, jest ustawienie granic czasowych używania aplikacji. Określenie konkretnych godzin, kiedy korzystamy z mediów społecznościowych, pomaga uniknąć przesady oraz utrzymać zdrową równowagę. Planowanie czasu online i offline pozwala lepiej zarządzać obowiązkami, co przekłada się na większą produktywność oraz zadowolenie z życia.

**„Okazuje się, że najwięcej czasu na media społecznościowe przeznaczają kobiety w wieku 16-30 lat.”**

### Detoks

Podobnie jak ciało potrzebuje odpoczynku po treningu, tak samo umysł wymaga przerwy od ekranów. Przerwa od mediów społecznościowych da mu szansę na relaks i regenerację. Wykorzystajmy ten czas na spacer, czytanie książek, medytację lub inne aktywności, które pomogą nam oderwać się od cyfrowego świata.

### Wybór

Unikajmy treści, które nas stresują lub przygnębiają, a zamiast tego sięgajmy po te, które nas inspirują i uczą. Z dietą cyfrową jest jak z dietą żywieniową – lepiej nam się żyje, gdy jemy zdrowo i tak samo lepiej czujemy się, gdy konsumujemy wartościowe treści. Możemy świadomie wybierać strony internetowe, kanały na YouTube czy profile na mediach społecznościowych, które dostarczają nam pozytywnych bodźców i inspiracji.



Przestrzeganie tych zasad przyczyni się do zachowania równowagi między światem wirtualnym a rzeczywistym i będzie chronić nasze zdrowie psychiczne oraz emocjonalne w dobie cyfrowej rewolucji.

### Czy media społecznościowe są złe?

Dyskusja na ten temat trwa od lat – na forach nadal możemy obserwować szalejące spory. Z jednej strony, media społecznościowe otwierają przed nami drzwi do niezliczonych możliwości. Pozwalają utrzymywać kontakt z ludźmi z całego świata, dzielić się zainteresowaniami, a także pozyskiwać nową wiedzę, czy rozwijać umiejętności. Jednakże mogą stać się pułapką, która podaje nam fałszywe informacje, uzależnia i skłania do niezdrowego porównywania się z innymi.

Najważniejsze, abyśmy potrafili znaleźć równowagę. Nie traćmy z oczu realnego życia i nie zapominajmy, że to, co widzimy online, to tylko fragment czyjejś historii. Kontrolujmy czas, który spędzamy w mediach społecznościowych, pamiętając, że nasze zdrowie psychiczne i emocjonalne jest ważniejsze niż ilość lajków czy komentarzy. Ostatecznie, to my decydujemy, w jaki sposób chcemy korzystać z tych platform oraz jak wpływają one na nasze życie.

**Małgorzata Tobis**

Źródło statystyk: Digital 2024 Global Overview Report, Meltwater & We Are Social, <https://datareportal.com/reports/digital-2024-global-overview-report> [dostęp: 02.05.2024]





# Jaka przyszłość czeka przeszłość?



**Co dla Muru Chińskiego i Wawelu mogą zrobić internet, media społecznościowe i sztuczna inteligencja?**

Według rankingu najchętniej odwiedzanych muzeów, najpopularniejszy Luwr w samym 2022 roku odwiedziło 9 milionów zwiedzających. Zainteresowanie spektaklem „Dziady” w reżyserii Mai Kleczewskiej w Teatrze im. Juliusza Słowackiego wcale nie spada, pomimo, że od premiery minęły niemal trzy lata. Biblioteki w Polsce odnotowują wzrost liczby czytelników oraz wypożyczonych przez nich tomów. Jednak mimo tych przykładów, z wielu stron słychać głosy o nieuchronnym końcu instytucji kultury. Dyskusja nabrała rozpędu w 2014 roku, gdy słynne, warszawskie kino „Femina” zostało zamknięte. W zamian za to, na miejscu najstarszego kina w stolicy powstał hipermarket.

Instytucje kulturalne zderzają się z przemianami społecznymi, dla których konieczna jest zmiana tradycyjnej formy przekazu. Jaka przyszłość czeka muzea, biblioteki czy kina? Pesymiści odpowiedzieliby, że ich istnienie jest tylko kwestią czasu. Jednak wiele instytucji potrafi odpowiadać na problemy współczesnego świata, sięgając po nowe technologie, które wcale nie „wypychają” ich z rynku. Wręcz przeciwnie, Internet, media społecznościowe czy sztuczna inteligencja potrafią zrobić dla kultury wiele dobrego.



## Przeszłość przyszłości

Digitalizacja obiektów to procedura wdrażana w archiwach, muzeach i bibliotekach. Polega na przetwarzaniu dokumentów papierowych na ich wersję cyfrową, przy użyciu skanera. Digitalizacji podlegać mogą nie tylko dokumenty, ale też zdjęcia, mapy, a nawet filmy zapisane na tradycyjnych taśmach. Cyfrowego skanowania zbiorów podejmuje się coraz więcej instytucji kultury, przedłużając życie obiektów w złym stanie zachowania. Instytucje kultury decydują się również na udostępnianie swoich zbiorów w Internecie, by zapewnić do nich dostęp każdemu.

W 2009 roku Narodowe Archiwum Cyfrowe powołało do życia serwis Szukaj w Archiwach. Strona ta umożliwia zdalne i nieograniczone korzystanie z materiałów archiwalnych, całkowicie za darmo. W cyfrowych zbiorach znajduje się już ponad 65 milionów skanów i 15 milionów opisów materiałów archiwalnych. Swoje zbiory zamieszczają archiwa państwowe, muzealne, akademickie i nie tylko. Na stronie można znaleźć dokumenty sprzed setek lat, którymi możemy posłużyć się na przykład do odnalezienia informacji o swoich przodkach. Dodatkowo, na stronie można zidentyfikować posiadany przez siebie materiał, jak i pomóc w rozpoznaniu zbiorów już tam będących.

## Wirtualny spacer nie tylko w pandemii

W czasach pandemicznych wiele dziedzin życia musiało przenieść się do Internetu, chwytając się go jako jedynej opcji na kontynuację swojej działalności. Właśnie wtedy rozpowszechniła się forma wirtualnych spacerów, głównie w muzeach. Instytucje z całego świata udostępniały

**„W czasach pandemicznych wiele dziedzin życia musiało przenieść się do Internetu, chwytając się go jako jedynej opcji na kontynuację swojej działalności. Właśnie wtedy rozpowszechniła się forma wirtualnych spacerów, głównie w muzeach. „**

swoje zbiory online. W Polsce, na taki krok zdecydowało się Muzeum Narodowe w Krakowie. Udostępniono zbiory z Muzeum Książąt Czartoryskich, Muzeum Stanisława Wyspiańskiego czy Sukiennic. Podczas wirtualnego zwiedzania muzeum, można przejść wszystkie piętra i zobaczyć całą ekspozycję. Do wyboru jest także opcja przeczytania oraz posłuchania przewodnika, opowiadającego o tym, co widzimy. Muzeum Książąt Czartoryskich można zwiedzać nie tylko z lektorem, ale też w wersji z językiem migowym czy audio deskrypcją. Zwiększa to możliwości kontaktu ze sztuką wśród osób ze specjalnymi potrzebami, dla których tradycyjne zwiedzanie mogłoby być utrudnione.

Całe przedsięwzięcie, którego podjęto się krakowskie muzeum, stoi na wysokim poziomie, zarówno pod względem jakości wizualizacji jak i opracowania merytorycznego. Wirtualny spacer niezależnie od tego, czy możemy wychodzić z domu, czy nie, umożliwia darmowe zapoznanie się ze zbiorami muzealnymi. Jest też wygodnym rozwiązaniem o nieskończonym potencjale, które po pandemii nie powinno być zapomniane. Co więcej, wraz z rozwojem nowoczesnych technologii, umożliwianie wirtualnego zwiedzania zainteresowanym sztuką, może stać się normą dla każdego muzeum.

### Kultura social mediów

Najpopularniejsze marki – w tym te z branży kulturowej – dbają o regularność wstawiania postów, dopasowanie do trendów i dobrą widoczność w mediach społecznościowych. Najważniejszym zadaniem jest przekonanie do siebie jak największej liczby użytkowników, przyciągnięcie ich uwagi. Na Instagramie, oprócz kont firm oraz celebrytów, znajdziemy też profile muzeów, galerii sztuki, a nawet instytucji narodowych.

Przykładem może być Instagramowe konto Zamku na Wawelu, gdzie pojawia się więcej niż tylko informacje o aktualnościach. Codziennie dodawane są nowe zdjęcia ukazujące piękno zamku oraz unikalność jego wystaw. To jeden z przystępnych sposobów na wykorzystanie nowych, popularnych technologii do przyciągnięcia nowych odwiedzających (głównie ludzi młodych), ale i aktywizacji tych, którzy częściej obcują ze sztuką.

### Co ze sztuczną inteligencją?

Gdzie w toczącej się dyskusji na temat etyczności i granic sztucznej inteligencji znajdują się instytucje kultury? Wraz z rozwojem AI, pojawia się coraz więcej wątpliwości i zarzutów wobec sztuki tworzonej przez nią. Chodzi zarówno o obrazy, muzykę czy filmy. Artyści czują się zagrożeni wyparciem swojej pracy, na rzecz tej wygenerowanej w Internecie. W 2019 roku powstał robot Ai-Da. Potrafi on rysować, malować i rzeźbić, a dodatkowo wygląda jak



prawdziwy człowiek. Jego prace czerpią inspiracje między innymi z obrazów Pabla Picassa. Humanoidalny robot doczekał się nawet własnej wystawy w brytyjskiej galerii sztuki. Warto wspomnieć również o aplikacji AI Portraits Ars, która pozwala przekształcić każde zdjęcie na obraz wyglądający jak namalowany przez renesansowego artystę. Jednak są też pozytywne aspekty wykorzystania sztucznej inteligencji w kulturze. W celu ochrony Chińskiego Wielkiego Muru, z inicjatywy firmy Intel, powstała technologia ułatwiająca prace konserwatorskie. Wykorzystuje ona drony do robienia zdjęć lotniczych, z których następnie powstają trójwymiarowe obrazy, pomagające ocenić stan muru. Sztuczna inteligencja pomaga analizować nie tylko rodzaje koniecznych napraw, ale też obliczyć czas oraz koszt materiałów potrzebnych do konserwacji. Taka kontrola trwa jedynie trzy dni, a efekty jej pracy są zdecydowanie dokładniejsze niż dane zbierane dotychczas przez człowieka. Pozwala ona na dotarcie nawet do najbardziej stromych i zarośniętych partii muru.

### Co dalej?

Ze śmiałością można powiedzieć, że przekonanie o rychłym końcu kultury wcale nie jest prawdziwe. Oczywiście, instytucje z nią związane dopiero przyzwyczajają się do nowej rzeczywistości, starając się z nią współpracować przy użyciu najnowocześniejszych rozwiązań. Nowoczesne technologie otwierają szerokie horyzonty instytucjom kultury. Nie można zapomnieć o zagrożeniach, jakie przynoszą, jednak zasługi dla społeczeństwa zdają się przystania negatywy. Technologie umożliwiają każdemu dostęp do informacji oraz zbiorów kulturalnych i artystycznych. A co najważniejsze, utrwalają to, co mogłoby zostać zapomniane czy zniszczone. Pozwalają na długie lata zachować tak ważne dla nas dziedzictwo.

**Karolina Kamisińska**



# Tam, gdzie technologia spotyka się z finansami

Jesteśmy świadkami kolejnej transformacji – wprowadzenia cyfrowych walut oraz rosnącej popularności *robo-advisory*.

Technologia coraz bardziej przenika każdy aspekt naszego życia. Od rewolucji przemysłowej po erę informacyjną, innowacje kształtowały i nadal kształtują naszą codzienność. Obecnie jesteśmy świadkami kolejnej transformacji – wprowadzenia cyfrowych walut emitowanych przez banki centralne (CBDC) oraz rosnącej popularności doradztwa finansowego opartego na algorytmach, znanego jako *robo-advisory*. Te nowoczesne rozwiązania nie tylko zmieniają sposób, w jaki zarządzamy naszymi pieniędzmi, ale również kształtują przyszłość całego sektora finansowego, oferując nowe możliwości i wyzwania. Cyfrowe waluty banków centralnych obiecują bezpieczniejsze i bardziej efektywne

transakcje, podczas gdy *robo-advisory* demokratyzuje dostęp do profesjonalnych usług doradczych, otwierając drzwi do inwestycji szerokiego gronu.

## Więcej niż cyfrowa waluta

CBDC to cyfrowa wersja pieniędzy wydawana przez bank centralny. Jest to coś innego niż tradycyjne banknoty i monety, które znamy od dawna. Ta nowoczesna forma waluty może sprawić, że płatności będą szybsze i tańsze, a także uprościć rozliczenia między bankami. Dodatkowo, CBDC mogą zwiększyć bezpieczeństwo finansowe, pomagając w walce z przestępczością, taką jak pranie pieniędzy czy finansowanie terroryzmu. Tym samym przeciwnicy widzą pewne zagrożenia związane z CBDC. Głównym z nich są potencjalne naruszenia prywatności, ponieważ każda transakcja może być monitorowana przez władze. Ponadto w przestrzeni publicznej uważa się, że centralizacja cyfrowych walut w rękach banku centralnego może zwiększyć ryzyko cyberataków i technicznych awarii, które mogłyby zakłócić system finansowy. Z punktu widzenia



ZESKANUJ  
I ZOBACZ

polityki monetarnej państwa, CBDC umożliwiają bankom centralnym bardziej bezpośredni wpływ na gospodarkę. W sytuacji kryzysowej, takiej jak pandemia COVID-19, szybkie i bezpośrednie dotarcie z pomocą finansową do obywateli byłoby łatwiejsze oraz szybsze. Transakcje mogą być przeprowadzone natychmiast, co skraca czas oczekiwania na wsparcie i zapewnia, że pomoc trafia do potrzebujących w najkrótszym możliwym czasie. Niemniej jednak, wprowadzenie CBDC wymaga zastanowienia nad ich wpływem na stabilność finansową, bankowość detaliczną oraz prywatność użytkowników.



ZESKANUJ  
I ZOBACZ

### Taniej to znaczy łatwiej?

Z drugiej strony mamy *robo-advisory* – systemy wykorzystujące algorytmy oraz sztuczną inteligencję do analizy rynku i dostarczania rekomendacji inwestycyjnych. Dzięki robo-advisorom dostęp do usług doradztwa finansowego nie jest już ograniczony do zamożnych klientów. Obecnie każdy, niezależnie od wielkości majątku, może skorzystać z profesjonalnych narzędzi do zarządzania swoimi inwestycjami. Algorytmiczne doradztwo może oferować spersonalizowane strategie inwestycyjne, dostosowane do profilu ryzyka oraz celów finansowych użytkownika, co zwiększa ich atrakcyjność i efektywność. Technologia ta sprawia, że usługi finansowe stają się bardziej przejrzyste, a także dostępne cenowo, co jest korzystne zarówno dla konsumentów, jak i dla stabilności rynków finansowych.

### Prywatność i/lub przejrzystość?

Wprowadzenie CBDC wymaga starannie przemyślanych ram regulacyjnych, które muszą równoważyć innowacyjność z ochroną konsumenta. Regulatorzy muszą zadbać o to, aby cyfrowe waluty banków centralnych były zgodne z istniejącymi przepisami dotyczącymi ochrony danych, przeciwdziałania praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu. Dodatkowo istnieje wyzwanie w zakresie zapewnienia, że CBDC nie zaburzą tradycyjnych systemów finansowych, co może wpłynąć na stabilność instytucji bankowych i ich zdolność do tworzenia kredytów. Z kolei *robo-advisory*, korzystając z algorytmów oraz sztucznej inteligencji, musi spełniać wysokie standardy dotyczące przejrzystości działania oraz odpowiedzialności. Konsumenten-

**„Dzięki robo-advisorom dostęp do usług doradztwa finansowego nie jest już ograniczony do zamożnych klientów.”**

**„Robo-advisory operuje na dużych ilościach danych osobowych, co rodzi obawy dotyczące ochrony tych informacji przed nieuprawnionym dostępem lub nadużyciem.”**



ci powinni mieć pewność, że rekomendacje inwestycyjne są wiarygodne, co wymaga od regulatorów ustanowienia norm dotyczących wyjaśniania decyzji algorytmicznych. Wprowadzanie technologii tak nowatorskich jak CBDC i *robo-advisory* stawia pytania o zaufanie użytkowników oraz bezpieczeństwo ich danych. Z jednej strony, CBDC muszą zapewniać prywatność transakcji, co jest wyzwaniem w obliczu rosnących wymagań dotyczących przejrzystości finansowej. *Robo-advisory* operuje na dużych ilościach danych osobowych, co rodzi obawy dotyczące ochrony tych informacji przed nieuprawnionym dostępem lub nadużyciem.

### Co ludzie powiedzą?

Pogodzenie nowej formy pieniądza z tradycyjnymi systemami płatności to kolejne wyzwanie. Wymagająca będzie także integracja *robo-advisory* z istniejącymi platformami finansowymi. W przypadku CBDC kluczowe będzie zaprojektowanie systemów tak, aby współpracowały z infrastrukturą bankową, co może wymagać znacznych inwestycji. Z kolei *robo-advisory* musi zapewnić skuteczną współpracę algorytmów z różnorodnymi platformami inwestycyjnymi, co jest niezbędne do zapewnienia spójności oraz skuteczności doradztwa. Kluczowym wyzwaniem dla CBDC oraz *robo-advisory* jest adaptacja i przyjęcie przez społeczeństwo. Technologie te muszą być wystarczająco przyjazne dla użytkowników, aby mogły być szeroko akceptowane. Edukacja konsumentów oraz zaangażowanie w budowanie świadomości o korzyściach oraz ryzykach związanych z tymi nowymi rozwiązaniami będzie miało decydujące znaczenie dla ich sukcesu.

Zuzanna Czernicka



# O co chodzi z Kanalem Zero?

**Czy projekt z YouTube'a może konkurować z największymi stacjami telewizyjnymi?**

Kanał Zero to kanał na portalu YouTube, założony przez Krzysztofa Stanowskiego – dziennikarza znanego m.in. z Kanału Sportowego również działającego na YT. Przy projekcie pracują znani dziennikarze, prezenterzy i eksperci. Wśród nich są: Robert Mazurek, dr Tomasz Rożek, Izabela Krzan czy prof. Marcin Matczak. Kanał porusza wiele tematów, którymi obecnie żyje opinia publiczna: aborcja, ekologia, polityka, Centralny Port Komunikacyjny, wojny na świecie i wiele innych. Prowadzący organizują również debaty, do których zapraszają m.in. polityków.

## Skąd się wziął pomysł Kanału Zero?

Sami Mazurek i Stanowski wyjaśnili genezę projektu w jednym z pierwszych filmów na kanale. Pomysł stworzenia takiego profilu powstał w momencie odejścia Krzysztofa Stanowskiego z „Kanału Sportowego”. Wraz z nim do Kanału Zero przeszedł Robert Mazurek – partner do prowadzenia nietrywialnych rozmów politycznych, znany ze swojej dociekliwości. Twórcy kanału mówią, że chcą połączyć w jednym miejscu różnych ludzi i bieżące problemy z którymi się mierzą. Uważają, że warto rozwijać i rozbudowywać Kanał Zero w taki sposób, aby każdy potencjalny widz znalazł coś dla siebie. Obecnie na Kanale Zero znajdują się programy o zdrowiu, polityce, ekologii, życiu miłosnym, tematach tabu oraz o biznesie. Oferta Kanału Zero powoli zaczyna dorównywać programom największych stacji telewizyjnych w Polsce. Od lutego opublikowano ponad 550 filmów.

**„Z pewnością zapraszanie znanych gości, często kontrowersyjnych, pomaga w budowaniu zasięgów tego projektu.”**

## Pierwszy milion Kanału Zero

Jaki film na tym kanale zdobył pierwszy milion wyświetleń? Robert Mazurek i Krzysztof Stanowski, jako jedni z nielicznych dziennikarzy na YouTube, mieli możliwość przeprowadzenia wywiadu z Andrzejem Dudą – prezydentem Polski. To właśnie ten wywiad najszybciej zgromadził milion wyświetleń, a obecnie może pochwalić się trzema milionami odsłon. Rozmowa zawiera dużo merytorycznych pytań, a przy tym prowadzona jest w dość swobodnej formule, co czyni ją przyjemną w oglądaniu. Widzowie komentują, że w tym wywiadzie nie widzieli prezydenta, ale zwykłego człowieka, który ma również swoje problemy i zmartwienia. Przeciwnicy Kanału Zero i/lub prezydenta stwierdzili natomiast, że wywiad nie był obiektywny, ponieważ Mazurek nie przerywał wypowiedzi rozmówcy w połowie zdania, jak ma w zwyczaju czynić w „Porannej Rozmowie” RMF.



Fot: <https://www.facebook.com/pl/kana%C5%92-zero-61553514117680/>

**„Odbiorcy zaznaczają, że woleliby oglądać filmy rządziej, ale żeby były one bardziej jakościowe. „**

### Jedna z głównych stacji informacyjnych w kraju?

Kanał Zero niezaprzeczalnie osiąga bardzo dobre wyniki jak na kanał informacyjno-publicystyczno-rozrywkowy prowadzony na platformie YouTube. Profil obecnie przekroczył milion subskrypcji, a filmy publikowane na kanale mają średnio po 200 tysięcy wyświetleń. Mocną stroną Kanału Zero jest zapraszanie znanych już osób do współtworzenia kanału – przykładowo za treści naukowe na kanale odpowiada Tomasz Rożek z profilu „Nauka. To lubię”. Aby Kanał Zero stał się jedną z głównych stacji informacyjnych w kraju, musi trzymać poziom pokazany w debacie o Centralnym Porcie Komunikacyjnym, w której udział wzięło czterech ekspertów, a nagranie trwa blisko trzy godziny. YouTuberzy powinni się jednak wystrzegać takich zachowań, jak te, które miały miejsce podczas wywiadu z aktywistami klimatycznymi „Ostatniego Pokolenia”. Widzowie krytykują Stanowskiego i Mazurka za zlekceważenie tematu i rozmówców w tym nagraniu. Ponadto, Kanał Zero musiałby stworzyć sieć lojalnych widzów, którzy będą z zainteresowaniem oglądać nowe materiały publikowane na kanale. Poziom dziennikarstwa i produkcji w Kanale Zero zdecydowanie dorównuje temu, które spotykamy w telewizji, ale czy to wystarczy? Z pewnością zapraszanie znanych gości, często kontrowersyjnych, pomaga



w budowaniu zasięgów tego projektu. Kolejnym plusem jest szerokie spektrum tematów poruszanych na kanale. Twórcy Kanału Zero niewątpliwie chcieliby, aby ich format internetowej „telewizji” zdominował media. Czy tak się stanie? Zobaczymy.

### Czy jest coś co Kanał Zero powinien poprawić?

Poprawki w wyglądzie Kanału Zero to kwestia dyskusyjna. Wielu widzów skarży się na częsty brak źródeł, na które powołują się dziennikarze. Kolejnym problemem jest częstotliwość wstawiania filmów (obecnie jest to kilka razy dziennie). Odbiorcy zaznaczają, że woleliby oglądać filmy rządziej, ale żeby były one bardziej jakościowe. Ostatnim minusem, na który można się natknąć w komentarzach pod filmami, jest zbyt mała liczba filmów z możliwością interakcji na żywo – obecnie jest to tylko w przypadku debat politycznych, albo rozmów Roberta Mazurka z politykami. Kanał Zero mierzy się także z plotkami na temat Stanowskiego. Niejasna jest kwestia finansowania jego działalności, a sam dziennikarz bywa oskarżany o sprzyjanie jednej partii. Te problemy wizerunkowe zdają się jednak nie mieć zbyt dużego wpływu na popularność Kanału Zero.

**Wiktora Szpon**



# To wykluczenie, nie wyciszenie



**My, młodzi ludzie, kształtujemy teraźniejszość i przyszłość społeczeństwa. Każde kolejne pokolenie powinno być mądrzejsze od poprzedniego. Jeśli młodzi ludzie nie będą się rozwijać, to społeczeństwo zacznie się cofać.**



W ramach projektu Youth Impact Zone, organizowanego przez stowarzyszenie Europe4Youth, majówkę spędziłam w Rabce-Zdroju. Wraz z osobami z Polski, Malty, Hiszpanii, Francji, Włoch i Gruzji rozmawialiśmy o wyzwaniach, z jakimi mierzą się młodzi ludzie – zwłaszcza w kontekście partycypacji społecznej i dostępu do decyzyjności. Zrozumiałam wtedy, że każdy z nas na swój sposób doświadcza tych samych problemów: młodzi nie mają wystarczająco informacji i narzędzi potrzebnych do aktywnego uczestniczenia w swojej lokalnej społeczności. Brakuje także platformy, która dałaby młodym szansę na uczestnictwo w procesach decyzyjnych. To problemy, które są jak cegły dorzucane do muru powstającego pomiędzy młodzieżą a społeczeństwem. Nawet jeśli niektóre miasta szanują głos młodych, są to jedynie wyjątki.

**„Niektóre rady nie korzystają z mediów społecznościowych, a przecież to obecnie główne źródło informacji dla młodzieży.”**



Fot. Europe4Youth

## Brak reprezentacji = brak głosu

Tylko w niektórych miastach istnieją rady młodzieżowe, czyli organy administracyjne działające przy władzach gminy lub powiatu, w których zasiadają młodzi ludzie. Ponadto, nawet gdy takie rady istnieją, to często są one jedynie atrapą mającą ograniczone możliwości działania lub ich całkowity brak. Wyobraź sobie sytuację, że dostrzeżesz problem, który dotyka społeczność młodych ludzi w twojej miejscowości. Szukasz rozwiązania lub już je masz i chciałabyś/chciałbyś się nim podzielić, aby zostało wprowadzone. Wpadasz na pomysł, aby porozmawiać z kimś z młodzieżowej rady albo myślisz o wystartowaniu w kolejnych wyborach do niej, by stać się radnym/radną. Wtedy okazuje się, że w twojej miejscowości młodzieżowa rada nie istnieje albo funkcjonuje tylko „na papierze”, bo jej działania są ograniczane przez wrogo nastawionych lub zupełnie niezainteresowanych „dorosłych” polityków. Młodzi dostają więc klucz do polityki, lecz jest on zardzewiały, stary, a stare klucze nie otworzą nowych drzwi, potencjału i marzeń.

W Małopolsce istnieją 33 młodzieżowe rady<sup>1</sup> (na 182 gminy i 22 powiaty). Dowiedzenie się, czym się zajmują i jakie



Fot. Europe4Youth



Fot. EuropeYouth

projekty realizują nie jest proste – między innymi dlatego, że niektóre rady nie korzystają z mediów społecznościowych (albo robią to bardzo rzadko), a przecież to obecnie główne źródło informacji dla młodzieży.

### Za młodzi, za starzy, ze wsi

Może także okazać się, że w młodzieżowej radzie w twojej miejscowości mają prawo zasiadać jedynie osoby ze szkół podstawowych oraz tylko te, które mieszkają w mieście, co automatycznie dyskwalifikuje cię, jeśli mieszkasz poza granicami miasta. Taki przypadek występuje w młodzieżowej radzie w Oświęcimiu, gdzie tylko osoby mieszkające w mieście mogą w niej zasiadać, a te ze wsi już nie, nawet jeśli uczęszczają do szkół średnich na terenie miasta. Podobny problem występuje w Gminie Rabka-Zdrój. Uczniowie rabczańskich szkół nie mogą być w radzie, jeśli nie mieszkają na terytorium gminy. Takie rozwiązanie może mieć sens w „dorosłej polityce”, ale nie w przypadku uczniów, którzy nie mają jeszcze wpływu na swoje miejsce zamieszkania. To dyskryminacja młodzieży ze szkół średnich i osób mieszkających poza miastem.

### „A co to są te NGO?”

Podczas naszych rozmów w ponad dwudziestoosobowej międzynarodowej grupie doszliśmy do wniosku, że kolejnym problemem jest brak edukacji na temat partycypacji społecznej w szkołach średnich i podstawowych. Wiele młodych osób nie zdaje sobie sprawy z istnienia młodzieżowych rad. Nie wiedzą zatem, jak i czy mogą wpływać na lokalną politykę młodzieżową. Nieznany skrót jest także NGOs, czyli non-governmental organisations, co tłumaczymy jako organizacje pozarządowe. Tymczasem

**Młodzi ludzie powinni być aktywnymi obywatelami znającymi swoje prawa i możliwości.”**

**„W Polsce i innych krajach europejskich istnieje wiele praw ograniczających udział młodzieży w życiu politycznym.”**

fundacje i stowarzyszenia mogą skutecznie wspierać zaangażowanie społeczne młodych.

### 16-letni burmistrz?

W Polsce i innych krajach europejskich istnieje wiele praw ograniczających udział młodzieży w życiu politycznym. Przykładowo petycje, czyli rodzaj wniosku bądź apelu, można składać dopiero po ukończeniu 18 lat, podczas gdy na Malcie już od 16 roku życia można być burmistrzem. Prawa dziecka obejmują prawo do wyrażania własnych poglądów i dostępu do informacji, a żadne z nich nie jest realizowane, jeśli utrudnia się młodzieży mówienie o własnych poglądach.

### Brak pracowni młodzieżowych

Młodzież często odczuwa brak miejsca, gdzie mogłaby się zrelaksować, spędzić czas razem, porozmawiać czy polemizować. O ile w Krakowie czy Rabce-Zdroju istnieją Pracownie Młodych, tak w wielu innych miejscowościach nie ma takich obiektów. A nawet gdy istnieją, to mało kto o tym wie. Tymczasem takie miejsca są oazą spotkań, rozmów i rozwoju pasji, umożliwiając młodym ludziom pełniejsze uczestnictwo w społeczeństwie. Byłyby jak magnes przyciągający młodzież z różnych środowisk.

### Szukajmy rozwiązań!

Młodzi ludzie powinni być aktywnymi obywatelami znającymi swoje prawa i możliwości. Każdy powinien mieć dostęp do edukacji na temat partycypacji społecznej, a każda gmina, miasto i powiat powinny powołać młodzieżowe rady, dając młodym realny wpływ na swoje społeczności.



Fot. EuropeYouth





Dajmy młodym narzędzia i głos. Niech będą świadomymi obywatelami znającymi swoje prawa i możliwości. To krok w stronę zbudowania silnego, demokratycznego państwa. Nie uważam, że należy nam podawać gotowe rozwiązania, ale sądzę, że każda młoda osoba powinna mieć odpowiednie wsparcie w realizacji swoich pomysłów, jeśli służą one dobru wspólnemu.

## W młodości siła

Niektórzy dorośli są jak kotwica zatrzymująca młodzież w miejscu. Przekonują nas, że nic nie można zmienić. Jednak wiele razy młodzież miała kolosalny wpływ na swoją lokalną społeczność i cały świat! Millie Bobby Brown, znana z roli w serialu „Stranger Things”, jest również najmłodszą ambasadorką „Goodwill UNICEF”. Kiedyś powiedziała, że ma dwie ręce – jedną dla siebie, drugą dla innych ludzi.

Fot. Europe4Youth



Fot. Europe4Youth

Emma Watson, słynąca z roli Hermiony Granger w „Harrym Potterze”, zadała pytanie: „Jeśli nie ja, to kto? Jeśli nie teraz, to kiedy?”. Spójrzmy także na przykład Malali Yousafzai – najmłodszej laureatki Pokojowej Nagrody Nobla. Jej historię opisała Renata Piątkowska w książce „Która to Malala”? To właśnie Malala wygłosiła słynne słowa: „Jedno dziecko, jeden nauczyciel, jedna książka i jeden długopis – to wystarczy, aby zmienić świat”. Noblistka w ten sposób pokazuje, że każdy może być nauczycielem, mentorem lub inspiracją dla innych. To może być rodzic, rodzeństwo, przyjaciel/ka, sąsiad – każdy, kto decyduje się wspierać i uczyć innych.

Jeśli dzieci i ryby nie mają głosu, dlaczego dzieci i młodzież potrafią mówić? Skoro mamy głos, czemu go marnować? Jak powiedziała Estrella, jedna z uczestniczek wyjazdu: „*All young people need is a vision, and a mission*”. Wszystko, czego młodzi potrzebują, to wizja i misja.

**Patrycja Wanat**

<sup>1</sup>P. Golba-Zawadzki, J. Mizerska, Małopolska dla Młodych, 2024.



**Tu kod QR jeśli chcesz podpisać petycję o połowanie Młodzieżowej Rady Powiatu Oświęcimskiego**

# Przepracować najdłuższe wakacje w życiu?



**Cztery miesiące wakacji to czas, kiedy można spróbować swoich sił na rynku pracy. Zgromadzenie oszczędności na upragniony wyjazd albo odłożenie pieniędzy na „życie biednego studenta” to kuszący pomysł na lato.**

Podstawówka. Nauka, brak większych obowiązków – chodzimy do szkoły, utrzymują nas rodzice, nie musimy martwić się poważniejszymi wydatkami. Aż tu nagle... bum! Czas przyspiesza, lądujemy w liceum, technikum czy zawodówce. Kończymy szkołę, piszemy maturę albo zdajemy egzaminy zawodowe i... co teraz? Dla tych, którzy w październiku wybierają się na studia to najdłuższe wakacje w życiu – świetna informacja! Tylko co zrobić, żeby ten czas nie był stracony? Jedną z możliwości, jaką macie, jest podjęcie pracy.

**„Trzy miesiące to także wystarczająco czasu, aby odbyć jakiś staż w firmie, gdzie chcielibyśmy pracować po studiach. „**

## Nie tak łatwo...

W Polsce i niemal całej Europie, sytuacja młodych na rynku pracy jest trudna. Według badań, przeprowadzanych w 2022 roku, 51,6% Polek i Polaków w wieku 15-29 lat jest aktywnych zawodowo. To stosunkowo niewiele w stosunku do grupy wiekowej 15-64, gdzie współczynnik aktywności zawodowej wynosi 73,5%. Jeśli więc aktualnie szukacie pracy dorywczej i macie z tym problem – nie przejmujcie



się i walczyć! Znalezienie pracy wśród ludzi młodych wcale nie należy do najprostszyc.

## Na własnym przykładzie...

Obecnie jestem studentką. Pisząc ten artykuł, przypominam sobie, jakie trudności mnie spotkały, kiedy po maturze postanowiłam znaleźć dodatkowe źródło utrzymania. To zadanie nie należało do najprostszyc. Na początku wymagało napisania dobrej jakości CV. W tym celu korzystałam z szablonów dostępnych w Internecie. Metodą prób i błędów – udało się. Swoje CV wysyłałam w odpowiedzi na różne ogłoszenia. Przeglądałam strony typu pracuj.pl, olx.pl oraz grupy na Facebooku dla ludzi dających i szukających pracy. Nosiłam przy sobie papierowe wersje i zostawiałam wszędzie tam, gdzie miejsce wydawało mi





się interesujące. Znalazienie pierwszej pracy zajęło mi trochę czasu, ale ostatecznie udało się!

### Co może stanowić największą trudność?

Zarówno na swoim przykładzie, jak i moich znajomych, widzę, że wiele rozmów kwalifikacyjnych kończy się zdaniem: „Zaczyna Pan/Pani studia w październiku? Stacjonarnie? Zapewne zajmą dużą część Pani/Pana czasu... przepraszam, nie mogę dać Pani/Panu tej pracy”. Niestety, zaczynając studia dzienne, musicie liczyć się z takimi odpowiedziami. Wielu pracodawców obawia się, że owszem, przez całe trzy miesiące będziemy pełni zapału i ciągle dyspozycyjni, ale gdy przyjdzie okres studiowania – nasza energia i czas się skończą. Firma wie, że zostanie wtedy zmuszona do szukania nowego pracownika i uczenia go od podstaw tego samego, co my już umiemy. Ich obawy są uzasadnione.

**„Wysyłajcie dużo zgłoszeń. To, że odpowiecie na jedną czy dwie oferty, nie daje gwarancji uzyskania pracy..”**

### Jak i gdzie szukać?

Nie ma jednego, idealnego sposobu na znalezienie pracy dorywczej. Warto obserwować wszelkie strony internetowe, gdzie wrzucane są ogłoszenia (praca.pl, jooble.org, LinkedIn) i grupy na Facebooku. Mając koncepcję „wymarzonej” pracy dorywczej, szukajcie w tematycznych obszarach. Na okres wakacyjny wzmożone zatrudnienia są w gastronomii – w końcu to okres turystyczny, kiedy więcej osób odwiedza krakowskie restauracje i hotele. W lecie pracę można znaleźć np. w budkach z lodami, w parkach linowych czy przy kąpieliskach i innych sezonowych biznesach. Bardziej uniwersalna jest praca w roli opiekuna/opiekunki dzieci. Trzy miesiące to także wystarczająco czasu, aby odbyć



jakiś staż w firmie, gdzie chcielibyśmy pracować po studiach. Możliwości jest wiele! Dodatkowo, na wielu stronach z ofertami pracy można zaznaczyć rodzaj umowy i tryb pracy, które nas interesują. Jeśli szukacie umowy na krótki okres, to prawdopodobnie najodpowiedniejsza będzie umowa zlecenie (pamiętajcie, żeby ją dokładnie przeczytać przed podpisaniem). Wysyłajcie dużo zgłoszeń. To, że odpowiecie na jedną czy dwie oferty, nie daje gwarancji uzyskania pracy. Nawet, gdy macie wątpliwość czy jakaś praca jest dokładnie tym, czego szukacie, warto do niej zaaplikować i zweryfikować swoją opinię na potencjalnej rozmowie kwalifikacyjnej. Każdy proces aplikacyjny jest nową lekcją rynku pracy. Niestety, pracodawcy nie zawsze odpowiadają na wystane im zgłoszenia.

Jednak dużo bardziej polecanym przeze mnie sposobem poszukiwania pracy jest odwiedzanie miejsc z różnymi ofertami osobiście. Od razu macie wtedy możliwość wstępnego „wyczucia”, czy owe miejsce Wam odpowiada. Z kolei pracodawca widzi, że jesteście zdeterminowani, żeby dostać daną pracę. Ponadto, rozmawiając z potencjalnym pracodawcą „twarzą w twarz”, macie szansę dopytać o wszystkie interesujące Was warunki współpracy. Odwiedziny danego miejsca pracy to także okazja do rozmowy z innymi pracownikami i wysłuchania ich rekomendacji.

### Jak brzmi finał?

Jeśli uda Wam się znaleźć pracę – brawa dla Was! Natomiast jeśli nie będziecie mieli tyle szczęścia, to nie zrażajcie się i próbujcie swoich sił w innych miejscach. Pamiętajcie, że jesteście jeszcze młodzi i macie prawo próbować, popełniać błędy a przede wszystkim doświadczać. Powodzenia!

Alicja Pasek

# Dzień Otwarty Redakcji



Zapraszamy na warsztaty  
dziennikarskie i integrację  
z naszą redakcją!



**8 czerwca  
(sobota) 2024  
godz. 10:00-14:00**

**Fundacja Nausika  
ul. św. Krzyża 11/1**

*Obserwuj nas na Instagramie  
i Facebooku, aby dowiedzieć  
się więcej!*

  [/mlody\\_krakow\\_czytajze](https://www.instagram.com/mlody_krakow_czytajze)